

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Ogłos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.,
Mies. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 98
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek, dnia 26 stycznia 1928 r.

Łódź.

Zbrodnicza mafja ukraińska

przed lwowskim sądem przysięgłych.

Proces przeciw zabójcom ś. p. kuratora Sobińskiego potrwa 3 tygodnie.

Pierwszy dzień rozpraw.

Łwów 25 stycznia (aw)

Oczekiwane z dużym napięciem rozprawy przeciwko 17 członkom tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej, oskarżonym o szpiegostwo, uprawianie akcji sabotażowej, o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego i szereg innych kolidujących z kodeksem karnym czynów, rozpoczęły się dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

Celem utrzymania stałej ewidencji obecnych na sali rozpraw władze zaprowadziły zmianę codzienną biletów wstępu na salę, przy czym bilety te wydane w ilości bardzo ograniczonej.

Porządku na sali, w gmachu sądowym i przed gmachem na ulicy pilnuje specjalny oddział policji.

Oskarżeni zasiedli w trzech ławach. Ubrani są przeważnie skromnie. Oskarżone odziane są w czarne sukienki, zapięte pod szyję. Wszyscy oskarżeni wyglądają dobrze. Nie znać na nich zupełnie tego, iż od roku przebywają w więzieniu.

Około godziny dziesiątej włośowano ławę przysięgłych. Jako rzeczoznawców dla

spraw szpiegostwa powołano oficerów DOK w osobach kapitanów: Ligockiego i Ligezy. Trybunałowi sędziowskiemu przewodniczący sędzia Angielski. Oskarżenie reprezentuje prokurator Łaniewski.

Ze strony poszkodowanych (rodziny po zamordowanym ś. p. kuratorze Sobińskim) staje adwokat dr. Nowak—Przygodz

ki. Oskarżonych bronią adwokaci: dr. Dawyduł, dr. Wołoszyn, dr. Harkiewicz, dr. Starosolski, dr. Sochowycz.

Po zaprzysiężeniu ławy przysięgłych oskarżeni przedstawili swoje generalja. Następnie rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia: najprzód w języku polskim, potem w ruskim.

„Polski szpion ks. Skalski“

Meczeństwo kapłana katolickiego w Sowietach.

Moskwa, 25. I (pat)

Wczoraj t. j. we wtorek dnia 24 bm, późnym wieczorem przed wojskowym kolegium Najwyższego Sądu sowieckiego rozpoczęła się sprawa ks. prałata Skalskiego, który został pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 54 kodeksu karnego sowieckiego. Przewodniczy rozprawie Ulrich. Obrady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Oskarża starszy pomocnik prokuratora Najwyższego Sądu sowieckiego Katanian, broni ks. prałata Skalskiego członek moskiewskiego kolegium obrońców Kariakin.

Proce ks. prałata Skalskiego poprzedzony został w prasie sowieckiej zaciętą kampanią przeciwko duchowieństwu polskiemu w Sowietach. Między innymi dnia 14 bm. ukazał się w „Izwestiach“ artykuł pt. „Polski szpion ks. Skalski“ w którym niejaki Mrozow charakteryzuje rzekomo antysowiecką działal-

ność całego duchowieństwa katolickiego w państwie sowieckim, powracając myślą do procesów moskiewskiego i leningradzkiego księży katolickich z arcybiskupem Cieplakiem na czele. Ks. Skalskiemu autor artykułu zarzuca agitację przeciwko władzy sowieckiej, organizację jawnej propagandy propolskiej oraz okazywanie materialnej pomocy rodzinom, których władze sowieckie uważały za przedstawicieli polskiego wywiadu.

Moskwa, 25. I (pat)

„Tass“ donosi: W czasie wstępnego przesłuchania ks. Skalskiego ten ostatni zeznał, że jest obywatelem zw. sowieckiego i że swoją urzędową działalność wykonywał stale na Ukrainie. Na wniosek prokuratora sąd postanowił dołączyć do akt szereg dokumentów, m. in. listy ks. Fedukowicza do papieża oraz listy ks. arcybiskupa Cieplaka, pisane z Rzymu do Kataniana.

Sumatra drży w swoich podstawach

Olbrzymi wulkan Krakatau, który przed 44 laty przyprawił o śmierć 20 tysięcy ludzi i 2/3 wyspy zanurzył w Oceanie, wznowił swą działalność.

Singapore, 25. I. (aw)

Wybuch wielkiego wulkanu Krakatau, położonego na Sumatrze w pobliżu cieśniny pomiędzy Sumatrą a Jawą przybiera niezmiernie groźne rozmiary. Administracja holenderska wydała okolicznej ludności polecenie ewakuacji siedzib. Ewakuowane są również obszary — położone od wulkanu względnie daleko wobec możliwości wyjątkowo wielkiego w

tym roku zasięgu ławy. Krater wulkanu Krakatau znajdował się przed r. 1883 poniżej powierzchni morza, jednak wskutek wstrząsów podziemnych podnosił się stopniowo coraz wyżej, tak, iż obecnie znajduje się ponad powierzchnią wody. Masy ławy wyrzucone przez wulkan w okolicy nadbrzeżnej osiągnęły wysokości 120 m ponad poziom morza.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dzisiaj

Areyfilm o romantycznych przygodach p. t.

Znak Zorrry

W roli głównej uosobienie siły tężyzny
zręczności i bohaterstwa

Douglas Fairbanks

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pol. I miejsce 10 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 24—1 1928 r.

Dla dorosłych Dla młodzieży

ZEW MORZA

według St. Kiedrzyńskiego
w rolach głównych: Marja Malicka, Marjusz Maszyński i Jerzy Marr
nad program fragment z obrazu „Abisynja“
(dalszy ciąg)

EGZOTYCZNA PARA KRÓLEWSKA W PARYŻU.

Paryż 25 stycznia (pat)

Przybyła tutaj afgańska para królewska w towarzystwie świty. Na dworcu powitał gości prezydent Doumergue w otoczeniu członków rządu. Zgromadzone tłumy publiczności urządziły gościom opację.

BEZDOMNI KANDYDACI.

Warszawa, 25.1. (aw)

Jak się dowiadujemy, wobec niemożności umieszczenia szeregu kandydatów przez władze ze sfer gospodarczych na liście państwowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, wobec stanowiska większości głównej komisji wyborczej, kandydaci Bezpartyjnego Bloku umieszczeni na liście państwowej, mają być postawieni z okręgu. W szczególności tyczy się to kandydatur E. Sapiechy, Targowskiego, Zagłenicznego, W. Szujskiego i M. Sobolewskiego.

KOMUNIKAT CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Poznań, 25.1. (aw)

Ukazał się dzisiaj komunikat oficjalny zarządu wojewódzkiego Chrześcijańskiej Demokracji w Wielkopolce.

W komunikacie tym zawarto ostrzeżenie, iż każda jednostka, wylamująca się z pod dyscypliny partyjnej w tak niesłychanie trudnym okresie wyborczym, jak obecny, będzie bezwarunkowo ze stronnictwa wykluczona.

Do akt Nr. 69 1928 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza że w dniu 3 lutego 1928 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Juliusza pod Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Antoniego Makówki, i składających się z piętna oszacowanych na sumę zł. 500 —

Łódź, dnia 23 stycznia 1928 r.

Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

P. P. Pracodawcy i Pracownicy Umysłowi

Z dniem 1 stycznia 1928 r. obowiązują rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

- 1) na wypadek braku pracy
- 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu.
- 3) na starość,
- 4) na wypadek śmierci

I dotyczy wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, gospodarstw rolnych i leśnych a mianowicie: inżynierów, techników, konstruktorów, kontrolerów, oficyalistów, majstrów, malarzy, rzeźbiarzy, śpiewaków, muzyków, personel teatrów, orkiestr, wytwórni filmowych dziennikarzy, personel lekarski, dentyści, biurowy, kancelaryjny, telefonistów, telegrafistów, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dyponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów, sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, księgarskie, nauczycieli wychowawców, kapitanów oficerów pokładowych, maszynowych i t. d. i t. d.

Rozporządzenie Prezydenta z dn. 24 XI 1927 r. i Rozporządzenie Minist. Pracy i Opieki Sp. z dn. 22.XII.1927 r. wyszło w „Bibliotece Praw Polskich”, nakładem mojej księgarni.

Cena egz. Zł. 2.—

KSIĘGARNIA „CZYTAJ”

Właśc. Kazimierz Pawlak
Łódź, Narutowicza 2.

róg Piotrkowskiej
Telefon 10-55. P. K. O. 60-898.

Sowiecki bankrut

Nie mogą nigdzie uzyskać pożyczki — wysłała złotą gwarancję do Anglii i szuka kredytu w Argentynie.

Moskwa, 25.1. (aw)

Ostatnio prowadzone były rokowania pomiędzy przedstawicielami sowieckich instytucji gospodarczych, a kilku firmami argentyńskimi. Przedmiotem rokowań były kredyty dla Związku Sowieckiego. Firmy argentyńskie zgadzają się obecnie na udzielenie kredytu w wysokości jednak nie przekraczającej rozmiarów, przeprowadzanych obecnie operacji finansowych przez wydziały Wniesz-

tergu w Argentynie.

Moskwa, 25.1. (aw)

Ostatnio odjechał z portu kronstadzkiego statek sowiecki „Październik” zabierając ze sobą znaczny transport złota. Transport ten przeznaczony jest na zastaw dla angielskich instytucji kredytowych, z którymi prowadzone są obecnie rokowania, w sprawie udzielenia większych kredytów przemysłowi sowieckiemu.

Za nadużycia w Banku Budowlanym

Aresztowani zostali dr. Wyszatycki i Kazimierz Rechowicz

Warszawa 25 stycznia (tel. wł.)

W dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. z polecenia Komisji Nadzwyczajnej, utworzonej przy Prezydium Rady Ministrów, na czele której stoi prezes Dębski, a dochodzenie sądowe prowadzi sędzia śledczy Godański, został aresztowany b. naczelny dyrektor Banku Budowlanego dr. Ludosław Wyszatycki, oskarżony z art. 578 Wyszatyckiemu, który obecnie z polecenia sądu osadzony został w więzieniu na Pawaku, zarzucane są nadużycia przy udzielaniu kredytów z funduszy państwowych. W dniu dzisiejszym z nakazu tejże komisji nadzwyczajnej został wezwany do Pracydyjny Rady Ministrów i aresztowany tam b. naczelny wydziału Ministerstwa Robót Publicznych p. Kazimierz Rechowicz, któremu inkryminuje się również podobne przestępstwo jak i dr. Wyszatyckiemu. O ile dowiedzieliśmy się, w dniu dzisiejszym lub na dzień jutrzejszym mają nastąpić dalsze sensacyjne aresztowania tych osób, które zajmowały wysokie stanowiska w b. Państwowym Banku Budowlanym i które również są oskarżone o nadużycia.

Waldemaras w Berlinie.

Tym razem zdołał uzyskać audjencję u min. Stresemanna.

Berlin 25 stycznia (pat)

Dziś o godz. 8,40 rano przybył tu premier litewski Waldemaras wraz ze swą małżonką. Panu Waldemarasowi towarzyszy w podróży dyrektor w litewskim ministerstwie Spraw Zagranicznych dr. Zaunias. Na powitanie premiera litewskiego przybył na dworzec kolejowy poseł litewski w Berlinie p. Sidikauskas wraz z personelem poselstwa bawiący obecnie w Berlinie poseł niemiecki w Kownie p. Mohret, szef protokolu Koester i hr. Bassewitz jako przedstawiciel niemieckiego Urzędu Spraw Zagranicznych.

W ciągu przedpołudnia premier litewski Waldemaras złożył wizytę oficjalną w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy.

gdzie o godz. 11-ej odwiedził ministra Spraw Zagranicznych dr. Stresemanna i sekretarza stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych p. von Schuberta, Potem zaś p. Waldemaras złożył wizytę kanclerzowi Rzeszy dr. Marxowi. W południe sekretarz stanu von Schubert we własnym i ministra Stresemanna imieniu rewizytował premiera Waldemarasa.

Inauguracją narad politycznych będzie zapowiedziane na dziś o godzinie 5 pp. spotkanie p. Waldemara z ministrem Stresemannem w Urzędzie Spraw Zagranicznych. Właściwe rokowania handlowo-polityczne rozpoczną się w dniu jutrzejszym. W piątek p. Waldemaras ma być przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Kto ma słuszość?

„Rigasche Rundschau” czy „Dziennik Wileński”.

POLSKA NARAZIŁA LITWĘ
NA MILIONOWY DEFICYT?

Rzym 25 stycznia (aw)

„Rigasche Rundschau” w obszernym artykule omawia sytuację ekonomiczną Litwy.

Dziennik stwierdza wybitnie ujemny bilans handlowy Litwy, wyrażający się deficytem 20 milionów litów. Deficyt ten tłumaczy pismo wzmocnionym importem towarów polskich, które przybywają na Litwę drogą okrężną, przyczem Litwa nie znajduje na to żadnego odpowiednika, nie mając najmniej szego eksportu do Polski.

Zdaniem pisma, nienormalna sytuacja gospodarcza zwraca na Litwie coraz bar-

dziej uwagę najmniej nawet uświadomionych obywateli. Może to wypaść bardzo na niekorzyść Litwy w zbliżających się rokowaniach handlowych litewsko-niemieckich.

Wilno 25 stycznia (aw)

„Dziennik Wileński” podaje, iż według ostatnich danych statystycznych handlu granicznego pomiędzy Polską a Litwą w ciągu ostatnich tygodni wzmógł się bardzo wydatnie. Zwłaszcza ośrodki tranzytowe w powiecie brasławskim wykazują wzmocniony ruch w niektórych punktach granicznych przechodzi dziennie tam i z powrotem 40 do 60 kopców, głównie z manufakturą, rybami, masłem i serem.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY)

LISTA N. 35.

W ostatniej chwili złożono w Państwowej Komisji wyborczej jeszcze jedną listę, oznaczoną nr. 35.

Jest to lista Poznańskiego Klubu Pracy.

PIERWSZA LISTA WYBORCZA M. WARSZAWY

Do okręgowej komisji wyborczej w Warszawie złożono pierwszą listę kandydatów p. n. „Lista Jedności i Sprawiedliwości”

Figurują na niej pp. Eljasz Zakhejm — talmudysta z Baranowicz i Hersz Michelson — rabin z Warszawy. Jest to religijna lista żydowska, nie mająca w listach państwowych żadnego odpowiednika.

WYJAZD BISK. SAPIECHY.

W. Ks. metropolita krakowski Sapiecha wyjechał z Krakowa do Rzymu.

Pobyt ks. biskupa Sapiechy w Rzymie potrwa około miesiąca.

NOWA STACJA NADAWCZA

W najbliższym czasie powstaje w Grudziądzu nadawcza stacja radjowa. Stacja mieścić się będzie w jednym z lokali gmachu ratuszowego. Prace nad przygotowaniem pomieszczenia dla radjostacji, oraz związane z jej montowaniem, w toku.

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU.

W przybyłym dzisiaj do Tezewa pociągu, w wagonie III klasy, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny.

W zmarłym rozpoznano znanego na bruku bydgoskim przemyslewca, Józefa Fagiewicza.

Jak ustaliło śledztwo, Fagiewicz popełnił samobójstwo. Przyczyną detychczas nie ustalono.

STARZEC SKAZANY NA WIEZIENIE ZA ZBRODNIE.

Przez sąd białostocki skazany został 73-letni zebrek, Józef Kot, na jeden rok więzienia, za zamordowanie 7-letniej dziewczynki, którą miał na utrzymaniu.

POZAR W FABRYCE WÓDEK.

Wczoraj w fabryce wódek i likierów Mikolascha we Lwowie wybuchł pożar, powstały przy eksplozji butelki spirytusu denaturowanego. Wybuch nastąpił w czasie ładowania butelki. Na skutek pożaru zniszczeniu uległo 1200 butelek spirytusu.

KONGRES TOWARZYSTW LOTNICZYCH.

W dniu 22 i 23 lutego obradować będzie w Warszawie Międzynarodowy Kongres Towarzystw Lotniczych. Reprezentowane będzie 16 państw.

AFERZYSTA TEATRALNY.

Aresztowano tu wczoraj pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw b. dyrektora teatru Franciszka Olika. Aresztowany zarządził przed niedawnym czasem związek artystów amatorskich scen polskich, a następ-

Skarb na dnie Wisły

Historja kradzieży w poselstwie brazylijskiem.

Warszawa 25 stycznia (tel. wł.)

Przed kilku dniami w związku z dokonaniem u jednego z obywateli kradzieży futera funkcjonariusze policji śledczej znaleźli się w mieszkaniu pasera K.

Poddano rewizji lokal jego jak i jego samego. I oto gdy przetrząsano paserowi kieszenie, znaleziono ukryty w dolnych częściach jego garderoby, dużych rozmiarów kamień szlachetny.

Okoliczność, że kamień ten był tak przezornie ukryty, nastęrczyła policji słuszne podejrzenia, że musi on pochodzić z jakiejś kradzieży

Zastanawiając się, skąd może on pochodzić, sprawdzając wśród zgłoszeń ostatnich miesięcy, gdzie i komu dokonano kradzieży kosztowności, natrafiono na fakt kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami w poselstwie brazylijskiem, gdzie wśród okoliczności tajemniczych skradziono z lokalu poselstwa sporo rozmaitych kosztowności w złocie, srebrze oraz w zabytkach, między którymi znajdowało się również siodło wysadzone kosztownymi kamieniami.

Policja, skierowawszy się do poselstwa z owym znalezionym u pasera kamieniem i okazawszy go tam, otrzymała wyjaśnienie, że kamień ten pochodzi rzeczywiście z grupy kamieni, którymi było wysadzone siodło.

Po tem odkryciu paser, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał, że rzeczywiście utrzymał go od niejakiego Sobocińskiego, który w swoim czasie dał mu większą ilość podobnych kamieni, ale ponieważ nie mógł on ich spieniężyć, wtedy wszystkie jakie miał doręczono, zwrócił, zaś jeden z nich zatrzymał przy sobie, czyli poprostu skradł kradzione.

Sobocińskiego odnaleziono i aresztowa-

wano.

Poddany badaniom, przyznał się, że kradzieży w poselstwie dokonał wspólnie z kilku innymi, których też niebawem aresztowano.

Z podanego przez nich przebiegu dokonania kradzieży, okazało się, że zajęli oni około godz. 1 w nocy autem przed gmach poselstwa, podrobionymi kluczami dostali się do wnętrza i zabrali wszystko to, co mieli pod ręką.

Zapytywani obecnie o miejsce przechowywania wszystkich skradzionych przedmiotów, aresztowani dali tu znów bardzo ciekawe wyjaśnienie.

Zeznali, że po kradzieży, gdy rozejrzeli się szczegółowo w zdobytym łupie sami przerazili się wartości, jaka on przedstawiał

Początkowo przywieźli go na Pragę na ul. Zajęcza, tu zostawili go w mieszkaniu dozorczy, poczem wszystkie rzeczy złota połamali zbijając kruszec w jedzą łom. Kamienie z siodła powyjmowali lecz gdy okazała się duża trudność w spieniężeniu ich, obawiając się przedmioty te zachować przy sobie, postanowili pozbyć się ich.

Rzucono je na dno Wisły z obliczeniem, aby z czasem móc stamtąd wydobyć i przy bardziej sprzyjających okolicznościach spieniężyć. Miejsce to dokładnie sprawcy tej złodziejskiej wyprawy określili władzom policyjnym, które też obecnie zarządziły poszukiwania. Dotąd łupu jeszcze nie odnaleziono.

Dochodzenie zatacza szerokie kręgi. Dotąd aresztowano kilkunastu uczestników. Sobociński jest szoferem i ustala się, że brał także udział w napadzie bandyckim w Sokolowie.

Część złota została przez złodziejów spieniężona.

nie został dyrektorem sceny amatorskiej; Następnie Olik wystarał się o szereg subsydjów od t. zw. członków wspierających. Pod pozorem dawania posad Olik wyludzał wysokie kaucje, których następnie nie zwracał.

NAJWYŻSZY CZAS!

Z dniem 1 kwietnia rozpocząć się ma stabilizacja urzędników państwowych. Stabilizowani będą urzędnicy etatowi, posiadający na zasadzie przepisów potrzebne kwalifikacje.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 25-go stycznia
WALUTY i DEWIZY.

Belgja 124.25
Holandia 359.70
Londyn 43.51 i pół
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.04 i pół
Praga 26.41 i pół
Szwajcaria 171.70

Słabsza dewiza na Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,88 i pół Rubel złoty — 4,67. Gram czystego złota — 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. pożyczkowa dolarowa

wa 61,00; 6 proc. pożyczkowa 85,25; 10 proc. pożyczkowa 102,00; 5 proc. pożyczkowa konwersyjna 61,00; 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 93,00; 8 proc. L.Z. ziemskie złot. 82,50; 5 proc. L.Z. m. Warszawy 65,00; 8 proc. L.Z. m. Warszawy 81,25; 8 proc. L.Z. m. Łodzi 77,00; 10 proc. m. Radomia 88,00; 8 i 10 proc. obligacje komun. Banku gosp. kraj. 93,00; 6 proc. oblig. VI pożyczk. m. Warszawy 1926 r. — 63,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 136,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 162 i pół; Zw. sp. zar. 93,00; Spiess 155,00; Elektr. Dąbr. 65,00; Wysocki 144,00; Węgiel 96,00; Nobel 38,50; Ostrowieckie 83,00; Rohn 19; Starachowice 59,00; Ursus 11,75.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa i 5 proc. konwersyjna kolejowa. Dla listów zastawnych i obligacji m. Warszawy tendencja mocniejsza. Akcje mocniej, obroty nieco większe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 29-go stycznia 1928 roku.
POZNAN.

Zyto 38,70—39,70; Pszenica 45,50—46,50; Jęczmień przemiałowy 33—33; Jęczmień browarowy 39,25—41,00; Owies 32,50—34,50; Otręby żytnie 27,30—28,70; Mąka żytnia 65% 56,75; Mąka żytnia 70% 55,25; Mąka pszenna 65% 65,75—69,75. Usposobienie ogólne słabe

Dążenie do hegemonji światowej.

O przyjaźń franko-amerykańską — Na dwie części — Swoboda ruchów na morzu — Wojna poza prawem — Dwie koncepcje.

Latem ub. roku Francja zaproponowała Stanom Zjednoczonym rozszerzenie wygasającego za miesiąc traktatu arbitrażowego między obu państwami przez wprowadzenie do niego formuły, któraby wykluczała wojnę ze stosunków między obu mocarstwami. Francja pragnęła tą drogą zapewnić sobie przyjaźń potężnej republiki amerykańskiej, z którą ma do uregulowania sprawę długów, a zarazem zamierzała pośrednio bliżej zainteresować Amerykę sprawami europejskimi. Był to nowy wysiłek w celu doprowadzenia Stanów Zjednoczonych do swięcia odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa w Europie.

Prezydent Coolidge i jego sekretarz stanu Kellogg zareagowali na krok francuski bardzo zręcznie. Propozycje rządu francuskiego rozszczepili na dwie części. Oddzielnie petraktowali sprawę traktatu arbitrażowego zasadniczo nie wiele, w ich propozycji, ma się różnić od dotychczasowej umowy, a ma mieć jedynie formę bardziej uroczystą. Natomiast zaproponowali, by wniosek postawienia wojny „poza prawem” nie ograniczać jedynie do Francji i Stanów Zjednoczonych, a rozszerzyć na wszystkie możliwe państwa, występując wspólnie z taką inicjatywą do mocarstw, a następnie do mniejszych państw.

W ten sposób Stany Zjednoczone odsunęły koncepcję, która mogłaby uchodzić za surogat sojuszu francusko-amerykańskiego, a zarazem bardzo ściśle realizowały swoją politykę. Stanom Zjednoczonym chodzi przede wszystkim o posiadanie swobody ruchów na morzu. Nie chcą się niczem angażować, nie chcą sankcyj przeciw napastnikom nie należą Ligi Narodów, a pokój chcą organizować bez dania gwarancji. Propozycja prezydenta Coolidge'a godziła w podstawy Ligi Narodów i zmierzała do przeniesienia organizacji pokojowej z Genewy do Waszyngtonu, opierając ją na innych podstawach. Niewątpliwie na stanowisko amerykańskie wpłynęła sytuacja wewnętrzna; rząd republikański pragnął wyborami pochwalić się przed społeczeństwem pewną inicjatywą pacyficzną, lecz nie trudno w kroku prezydenta Coolidge'a dostrzec przede wszystkim egoistycznego interesu Stanów Zjednoczonych.

Rząd francuski był zaskoczony wywróceniem sytuacji przez Stany Zjednoczone. W odpowiedzi na inicjatywę amerykańską oświadczył, że, występując z propozycją postawienia wojny „poza prawem”, miał na myśli tylko Francję i Stany Zjednoczone. Natomiast, jeśli chodzi o inne państwa, to Francja może się zgodzić na postawienie „poza prawem” tylko wojny zaczepnej, jak to zresztą wynika z jej zobowiązań jako członka Ligi Narodów oraz jako państwa, sprzymierzonego z innymi krajami. Nie można stawiać „poza prawem” wojny obronnej, wojny, którą zorganizuje Liga Narodów przeciwko napastnikowi, lub też wojny, do jakiej będzie musiała Francja się znieść w razie atakuwa-

nia jej sojuszników.

W stanowisku Francji i Stanów Zjednoczonych skryształizowały się dwie koncepcje polityczne: koncepcja Ligi Narodów, której hasłem jest wojna wojnie, i koncepcja amerykańska; czysto prawne wykluczenie wogóle wojny. Francja myśli o kontynencie, a Stany Zjednoczone o oceanie. Stany bowiem na swoim kontynencie nie odrzucają wojny jako środka politycznego, świadczą o tem ich szybkie zbrojenia morskie, oraz ich zbrojne wystąpienie w Nikaragui. Natomiast na oceanie chcą mieć swobodę ruchów i nie być skrepowanymi uchwałami przeciwko napastnikowi.

Z przebiegu rokowań francusko-amerykańskich widzimy, że Stany Zjednoczone przeciwne są dlatego wogóle pojęciu wojny

zaczepnej, twierdząc, że wtedy należałoby określić kim jest napastnik, a to doprowadziłoby do uznania sankcyj, jak obrony po koju.

Rokowania francusko-amerykańskie mają ogromne znaczenie, gdyż uwypuklają dwa światopoglądy polityczne: kontynentalny i oceaniczny, a zarazem jasno zarysowują odmienne interesy mocarstw, zwłaszcza imperjalistyczną politykę Stanów Zjednoczonych, które, zapewniwszy sobie bezwzględną hegemonję w Ameryce dążą do uzyskania hegemonji w całym świecie, przez zorganizowanie i zgodnie z ich przewodnictwem i zgodnie z ich tylko interesem, który wymaga zachowania dla nich zupełnej swobody na morzu i niewiązania się żadnymi sankcjami.

Polska zaskania Europę od komunizmu.

GŁOS ANGIELSKIEGO POLITYKA O POLSCE.

W ostatnim artykule w „Fortnightly Review” (Londyn) prof. Caldwell powiada bez ogródek:

„Czas już, abyśmy Anglicy przestali patrzeć na Polskę oczyma dawnej Rosji, albo oczyma naszego progermańskiego liberalizmu i idealizmu z XIX-go stulecia. W swoim położeniu pomiędzy haotyczną Rosją a Niemcami, których nacjonalisci (mimo Locarna i Stresemanna) jeszcze zawsze prowadzą propagandę prasową przeciw traktatom o swoich wschodnich granicach, Polska jest międzynarodową koniecznością, jeśli wolność Europy ma być utrzymana”. Takie zasadnicze ujęcie stosunku opinii angielskiej do Polski zasługuje na tem być zwrócić uwagę, ile że prof. Caldwell kilka lat studiów uniwersyteckich spędził w Niemczech.

W artykule wyżej wspomnianym autor powtarza to, co już dawniej w „Contemporary Review” (Londyn) pisał, że utrzymanie obecnego stosunku Gdańska do Polski jest jednym z podstawowych zagadnień europejskiej przyszłości. „Gdańsk — tak znów pisze prof. Caldwell — z natury związany jest z Polską a nie z Niemcami. Gospodarcza przyszłość Gdańska jest niewątpliwie przy Polsce. A jeśli Niemcy, czy to w Gdańsku, czy poza Gdańskiem, twierdzą, co innego, to wpływają na nich nie gospodarce, ale nacjonalistyczne i przeciwpolskie podbudki”. Niemcy, powiada autor, chcieliby Polskę zamknąć w środkowej Europie bez do-

stępu do morza, które jej się należy jakby z przyrodzonego prawa, bo Wisłę uważać można za Nil polski.

Artykuł ten, który oprócz rozważań z dziedziny międzynarodowej polityki zawiera też bardzo wiele rzeczowych informacji o Polsce dzisiejszej, jej możliwościach rozwojowych i jej potrzebach w najbliższej przyszłości, przedrukowały najpoważniejsze dzienniki kanadyjskie w bardzo obszernych wyciągach. Po swoim powrocie do Kanady prof. Caldwell w wielkim politycznym Empire Club w Toronto wygłosił odczyt na temat: „Nowa środkowa Europa i Imperjum brytyjskie”. Myślą przewodnią odczytu było, że rodzi się nowa kultura światowa, która przez Ligę Narodów i przez współdziałanie krajów środkowej Europy doprowadzi do ogólnego potępienia, do „moralnej proskrypcji” (moral outlawry) wszelkiej wojny.

Dla pokoju i postępu Imperjum Brytyjskiego, tak mówił dalej w swoim odczytzie prof. Caldwell, jest rzeczą wielkiego znaczenia, jak Czechosłowacja i Polska umiały sobie dać radę z powojennym komunizmem. W chwili obecnej Polska zaskania całą resztę Europy od wtargnięcia bolszewizmu. Tylko przez granicę Polski bolszewizm mógłby się przedostać do Europy, a Polska temu zapobiegnie, bo cały swój szczyt wysiłku skierowała ku uwolnieniu się od wojennej umysłowości w Europie”.

Film, który się nie ukáže na ekranie.

BO MOŻE NIE WZBUDZIĆ NALEŻYTEGO ENTUZJAZMU

Film propagandowy pt. „Komendant”. Miał to być film przedstawiający poszczególne sceny z życia Marszałka Piłsudskiego. Miał być wyświetlany we wszystkich znaczniejszych miejscowościach i służyć do pozyskania zwolenników dla listy rządowej.

W sobotę minioną odbył się pokaz filmu. Wielki film i wielce kosztowny. Miał

pochlonać około 250,000 zł. Demonstracja odbyła się przed osobną komisją z gen. Rożenem na czele. Komisja stwierdziła, iż film nie odpowiada celom istotnym, a przede wszystkim nie wzbudzi w widzach tego entuzjazmu, który wzbudzić powinien. Dlatego go zdyskwalifikowała obraz i postanowiła go nie wystawiać.

Europa piętnuje.

Głosy prasy europejskiej po napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego.

Sprawa bestjałskiego napadu na Adolfa Nowaczyńskiego odbiła się żywym echem nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Już na drugi dzień szpalty prasy europejskiej przepelnione były wiadomościami o napadzie i ostrymi komentarzami; wiadomości te umieszczone były przez czas dłuższy, a i dziś dają pisma zagraniczne biuletyny o stanie zdrowia znakomitego publicysty i dramaturga.

Cały szereg pism francuskich („Paris Midi”, „L'Intransigeant”, „Petit Parisien”, „L'Action Française” etc.), komentując z oburzeniem sprawę napadu, zwróciły specjalną uwagę na fakt, że Nowaczyński jako publicysta wytrwale podczas wojny europejskiej prowadził kampanję w obronie ententy, nawet pod okupacją pruską.

Bardzo gorąco i serdecznie odniosła się do Nowaczyńskiego prasa czeskosłowacka, zamieszczając stale obok wiadomości o zbrodnym napadzie biuletyny o stanie zdrowia znakomitego pisarza. Z bardzo ostrymi słowami potępienia metod bandyckich wystąpiły też pisma, tak urzędowe („Prager Presse”, „Narodni Listy”, „Narodni Politika” i t. d.); jak i pisma opozycyjne. Wszystkie kładły nacisk na to, że Nowaczyński od bardzo wielu lat walczył konsekwentnie i stale o przyjazne stosunki i zbliżenie obu narodów słowiańskich.

Charakterystyczne jest, że cała prasa niemiecka komentowała napad na Nowaczyńskiego, jako uverture gwałtów wyborczych.

Z prasy angielskiej zanotować należy głos „Manchester Guardian”. Pismo to zamieszcilo dłuższy artykuł, amawiający w związku z napadem na Nowaczyńskiego wszystkie poprzednie napady i ataki na tych działaczy i publicystów, którzy podczas wojny europejskiej stali po stronie Ententy. „Manchester Guardian” wyraża przypuszczenie, że zbrodni tych dopuszcz się organizacja, wzorowana na amerykańskim Ku Klux-Klanie.

Ostatnio także prasa krajów nadbał-

tyckich, których stolicę odwiedził Nowaczyński trzy lata temu z wycieczką polskiej marynarki wojennej i gdzie nawiązał stosunki z prasą, fakt napadu przyjęła także z niesłychanym oburzeniem.

Ze względów aktualnych na specjalną uwagę zasługują głosy prasy litewskiej, która na szpaltach swych dzienników wyraziła gorące oburzenie głównie z tej racji, że Nowaczyński był pierwszym chronologicznie dziennikarzem, który trzy lata temu nielegalnie znalazł się w Kownie i odtąd prowadził w polskiej prasie narodowej kampanję za pokojowym załatwieniem sporu polsko-litewskiego.

W związku z tem zasługuje na podkreślenie fakt, że gdy Nowaczyński pomieścił w gwiazdkowym numerze jednego z pism literackich obszernie studjum o literaturze litewskiej („Piórem zdobyte państwo”), zainteresowało się jego artykułem min. spraw zagranicznych w Warszawie i zakupiło część nakładu tego pisma celem rozpowszechnienia artykułu Nowaczyńskiego. O studjum tem zamieszcila sprawozdanie „L'Europe Centrale”, pisząc, że artykuł o-

party jest na wielkiej znajomości przedmiotu i owiany żywą sympatją dla początków ruchu literackiego na Litwie.

W prasie sowieckiej wiadomość o napadzie na Nowaczyńskiego podano pod charakterystycznym tytułem „Biały terror w Polsce”.

Również z bardzo dosadnymi komentarzami zamieszcila tę wiadomość prasa włoska, tem więcej, że kilka dni przedtem w „Corriere D'Italia” znany pisarz włoski Egisto de Andreis, omawiając szeroko książkę Zdzisława Dębickiego o współczesnej literaturze polskiej, pisał o Nowaczyńskim w artykule p. t. „Scrittori polacchi”, i zwrócił uwagę, że Nowaczyński pierwszy w Polsce z entuzjazmem odniósł się do Mussoliniego i faszyzmu.

Andreis pisał: „Dla nas, Włochów, rzeczą jest interesująca np. że jest autorem przepięknych artykułów o faszyzmie i że wielokrotnie w polemikach umiał zwalczać socjalistów”.

Również literackie i teatralne pisma włoskie z niesłychanym oburzeniem napiętnowały ten fakt barbarzyństwa.

Wszehświatowy ruch wydawniczy.

NA PIERWSZYM MIEJSCU KROCZA NIEMCY.

W czasopiśmie „Wirtschaft und Statistik” ukazały się dane statystyczne produkcji wydawniczej Niemiec, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w 1926. Oto cyfry:

	Niemcy	Francja	Anglia	St. Zj. Am. P.
Beletrystyka	5,339	3,564	3,863	2,496
Przemysł, handel, komunikacja	2,600	456	755	734
Teologja	2,433	950	864	933
Nauki społeczne	2,091	1,337	848	844
prawnicze	1,645	399	292	144
Historja	1,554	2,568	1,365	1,106
Medycyna	1,246	1,554	399	334
Nauki przyrodnicze	1,211	688	660	568
Filologja	1,012	756	723	661
Pedagogika	1,011	536	207	291
Gospodarstwo rolne, leśne i domowe	883	321	273	336
Geografja	847	411	570	431
Sztuka	478	206	284	298
Rozmaite	7,042	845	1,325	824

Według obliczeń biorąc przeciętnie, w r. 1927 ukazało się w Niemczech 36000 książek, czyli, że co 15 minut (dniem i nocą jedna książka była oddana do druku,

PETER BOLT.

14)

Telegrafista z Parth.

— W imieniu Jej Królewskiej Mości życzę państwu szczęścia! — rzekł komendant.

— W imieniu Australji Zachodniej — wieszuję państwu, — rzekł naczelnik rządu z Perth.

— W imieniu miasta Colgardie — wieszujemy państwu i serdecznie witamy! — rzekł burmistrz Coolgardie.

„Potem pary powinny były szybko bez zatrzymywania się, opuścić statek. Bagaz kobiet czekał już na nie w przystani. Po wozy stały gotowe i wszyscy rozjeżdżali się natychmiast do siebie. Mężczyźni zawczasu już postarali się o to, żeby możliwie jak najprędzej dostać się do domu. Przez cały ten czas, we dnie i w nocy, odchodziły co godzinę dodatkowe pociągi do Perth. Z Perth zaś co dwie godziny odchodził je-

den do Albany a drugi do złotych pól, do Coolgardie, Kalgoorlie i Menzies. Niesłychany ruch panował w całym kraju. Stacje kolejowe były przepelnione. Krewni, przyjaciele i ciekawi chcieli widzieć i przywitać kobiety przybyłe z Angli. A najbardziej interesowało wszystkich jak też przypadek obdarzy mężczyzn. Cała ta olbrzymia sensacja wrosła jeszcze bardziej przez podniecenie grą. Ludzie stawiali na kolor włosów, kształty i piękność. Nastrój był wysoce podniecony. Przez całą noc wszyscy czuwali, nikt nie spał. „Sale” były wszędzie przepelnione luz w dzień pozamykano wszystkie urzędy i nazajutrz również nigdzie nie pracowano.

Pięć minut przed drugą w nocy ostatnia narzeczona została zaślubiona. „Hastings” był pusty, wyprzedany. Ale w palarni stał jeszcze jeden mężczyzna, trzymając kartkę w ręku. Świadkowie przedstawili go komendantowi:

„Numer 413 — Sim Ashton, telegrafista z Perth”.

Komendant przez chwilę przyglądał mu się z ciekawością. Więc to był człowiek, którego szczęście małżeńskie zburzył naczelny steward Joe Smith przez wyciągnięcie kartki. W nawale spraw zapomniał o tem najzupełniej. Przyglądał mu się teraz. Był to 26 letni, kształtny, dobrze wyglądający młody człowiek o jasnych bujnych włosach i niebieskich marzycielskich oczach. Pelen oczekiwania, zdziwiony szukał wokół pytającym, niespokojnym wzrokiem. Przez cały ten czas był zdenerwowany. Wiedział, że jest ostatni i dawno już widział, że było o jedną narzeczoną za mało. Myślał jednak, że jakoś w parę jeszcze się ukaze. Może się spóźniła? A może zaślubiła? Może w każdej chwili nadejść przez któreś z tych licznych drzwi i korytarzy. Wszak okret jest tak wielki. Oglądał się wokół. Upłynęła wieczność. Komendant wciąż jeszcze milczał i czyż on miał się komendantowi zwrócić?

Odmładzanie przy pomocy nerwu sympatycznego

DOTYCHCZASOWE WYNIKI SĄ RÓW, NIE ZADAWAJĄCE, JAK DOŚWIAD
CZENIA WIRONOWA.

O eksperymentach, dokonanych przez wiedeńskiego lekarza, dra Dopplera z nową metodą odmładzania organizmu, wspomnieliśmy już w poprzednim numerze pobieżnie. Wskutek tego zakradły się do tamtej informacji pewne nieścisłości. Metoda odmładzania przedstawia się następująco:

Dr. Doppler drogą chemiczną drażni nerw sympatyczny, prowadzący do gruczołów płciowych. W ten sposób osiąga silniejszy przyływ krwi i ożywienie tych gruczołów. Zupełne zabicie nerwu nie następuje, jest tylko zmiana chemiczna, zmuszająca nerw do reakcji. Sieć sympatycznego nerwu reguluje, jak wiadomo, arterje, ściągając je. Jeżeli chce się osiągnąć, ażeby do poszczególnego napłynęło więcej świeżej krwi, przecina się włókno nerwowe, towarzyszące danemu naczyniowi. Naczynie nie może się już ściągnąć i przyjmuje więcej krwi. Ponieważ przecięcie włókien nerwowych przy małych arterjach jest niezmiernie ciężkie, uwalnia Doppler te włókna przy pomocy małej operacji, nie rozcina ich, tylko poddając zracemu działaniu tsofenalu, którego głównym składnikiem jest fenol, pozbawiony trującej własności, dzięki rozmaitym dodatkom. Po tym zabiegu pacjent 5 do 6 dni musi leżeć w łóżku.

Działanie operacji pokazuje się po jakimś 3 miesiącach. Na szeregu pacjentach stwierdzono, że zmarszczki na skórze się wygładziły, apetyt się wzmożył i słabe działania wzmacniły się. Lekarze wiedeńscy nie wszyscy jednakowoż przyznają tej operacji istotną wartość. Niektórzy są zdania, że wielką rolę tutaj odgrywa autosugestia, nie mniej metoda ta osiągnęła równie dobre rezultaty, jak Steinacha i Woronowa.

Wśród wielu mężczyzn i kobiet, na których dr. Doppler dokonał zabiegu, już to w narkozie, już to po miejscowym znieczuleniu, jest kilka interesujących wypadków.

i tak jeden pacjent, cierpiący na ciężką nerastę, bezsenność i wypadanie włosów, zupełnie wrócił do zdrowia po operacji. Inny, przedwcześnie zestarzały osobnik, czuł po operacji znaczne wzmoczenie apetytu, a cierpienia sercowe jego zupełnie znikły. 35-letnia jakaś dama, osłabiona wielkimi wpływami krwi, o skórze pokrytej zmarszczkami, matowych włosach i bardzo wychudzona, za kwitła po operacji, pozbyła się ustawicznego przedtem uczucia znużenia i w ciągu kilku miesięcy wyglądała młodziej i bardziej świeżo, niż przed chorobą.

Dr. Karol Doppler opublikuje swoje wyniki w dziele, które niebawem się ukaze.

Nowa metoda odmłodzenia organizmu.

PO STEINACHU I WIRONOWIE
PP. LORENZ DOPPLER

W Wiedniu sensację wywołuje doniesienie dzienników dzisiejszych, jakoby prof. Lorenz i dr. Doppler wynaleźli nowe postępowanie, zmierzające do odmłodzenia organizmu, które uczyni zupełnie zbytecznym trudne zabiegi Steinacha i Woronowa.

Mianowicie dr. Doppler dokonuje małego nacięcia nerwu sympatycznego, wskutek czego ten nerw zanika. Zaniknięcie tego nerwu u osób starszych wywołuje objawy ogólnego odmłodzenia. Dr. Doppler dokonał już 200 takich operacji z nadzwyczajnym skutkiem. Został o zawezwany do Ameryki dla wygłoszenia szeregu odczytów na temat swego wynalazku.

„Ulica żydowska jest pełna otuchy”.

GŁOS ŻYDOWSKIEGO DZIENNIKA.

Żargonowy „Moment” podkreśla radość Żydów z dobroczynnych skutków okresu sanacyjnego:

— „Ulica żydowska — pisze — jest radośniejsza, pełniejsza otuchy i bardziej zadowolona niż pięć lat temu... Bez wątpienia, że nastrój wogóle jest lepszy w całym kraju, że stosunki między Żydami a ich sąsiadami są daleko lepsze, niż w dawnych latach, gdy endecja stała u steru i gdy demagogia antysemitka swobodnie uprawiała swą działalność. Bez wątpienia ludność żydowska

szka czuje, że na czele teraźniejszego rządu stoi osoba z silną wolą, która pragnie położyć kres nienawiści rasowej, haniebnemu traktowaniu...”

Trudno im odmówić prawa do zadowolenia. Postępy w zdobywaniu pewnych uprawnień, wychodzących poza ramy praw zwykłych obywateli polskich są zbyt widoczne. Polaków zwalczą się i rozbija świadomie i celowo, jątrzy jednych przeciw drugim a Żydzi tymczasem zyskują otuchę radośniejszą aniżeli pięć lat temu.

Samochoodem dookoła świata

JEDZIE POLSKI SKAUT JERZY JELIŃSKI.

Polski skaut, Jerzy Zieliński, przedsięwziął oryginalną podróż... samochodem naokoło świata. Podróż ta wzbudziła wielkie zainteresowanie pomiędzy sportowcami, tem bardziej, że jest to pierwsza wyprawa skautowska, mająca na celu opasanie kuli ziem-

skiej polską flagą i zarazem pierwsza w świecie ekspedycja, która otrzymuje audjencje u szefów wszystkich państw, przez które przejeżdża. Harcerz nasz przejechał już na swym samochodzie marki Ford pół kuli ziemskiej, przebywszy 36,000 mil. Po objechaniu całej Polski, zwiedził on Czechosłowację, Austrię, Węgry, Jugosławję, Włochy, Sycylię i Afrykę północną.

Obecnie harcerz Jeliński znajduje się w Ameryce, nadzwyczaj serdecznie powitany przez tamtejsze Polonje. Cała prasa polska i angielska zamieszcza obszernie opisy jego podróży, bogato ilustrowane zdjęciami, przedstawiającymi harcerza w różnych sytuacjach i przygodach, przyczem w każdym miejscu postoju p. Jeliński wygłasza po kilka odczytów, tłumnie uczęszczanych. Dotychczas harcerz Jeliński jest członkiem 18 klubów automobilowych. Dzięki pomocy Polonji w Detroit dalszą podróż odbywać będzie samochodem marki Buick.

Po zwiedzeniu Stanów Zjednoczonych skaut Jeliński uda się przez Japonię, Australję i Indje do Polski.

Za „prawdę” „Głosu Prawdy”

RED. STPICZYŃSKI i p. WOJNICZ ZG. STALI SKAZANI NA 1 MIES. ARESZTU.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Posemkiwicza, ogłosił wyrok w sprawie Dobiecki contra Wojnicz i Spiczynski, o zniesławienie w druku.

Jak wiadomo, Wojnicz był autorem rewelacyjnych artykułów o Urzędzie Śledczym na skutek których Kurnatowski, Dobiecki i t. in. postawieni zostali w stan oskarżenia.

Wyrokiem wczorajszym Sąd Okręgo-

wy skazał Wojnicza na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat. Spiczynskiego zaś na 500 zł. grzywny, przy jednoczesnym zasądzeniu od obu oskarżonych kosztów procesu.

Oskarżonych bronił adwokat Paschal-ski. Obaj oskarżeni wnoszą skargę apelacyjną.

Lista komunistyczna będzie unieważniona

PONIEWAŻ POD LISTĄ ZNAJDUJĄ SIĘ SFALSZOWANE PODPISY

Zbiera się główna komisja wyborcza celem rozpatrzenia zgłoszonych list kandydackich (od Nr. 12 począwszy, gdyż od Nr. 1 do 12 były już rozpatrzone na poprzednim posiedzeniu komisji).

„Epoka” dowiadyuje się, że istnieje zamiar unieważnienia 2 list: Nr. 13 (komunistycznej) i Nr. 16 (PPS. lewicy). Pismo to otrzymało w tej mierze następujące informacje:

Według art. 58 ust. II ordynacji wyborczej, aby zgłosić listę kandydacką, wystarczy 5 podpisów posłów lub senatorów, wzgl. 500 podpisów obywateli. Jednak ordynacja wyraźnie przestrzega, by „co do osobowości podpisanych, nie było żadnych wątpliwości”.

Tymczasem z podpisami, które znajdują się pod zgłoszonymi listami, oznaczone nr. nr. 13 i 16 rzecz ma się inaczej. Mia-

nowicie, wśród przeszło 500 podpisów, które pod każdą listą znajdują się, przynajmniej połowa pisana jest jedną ręką.

Wobec wyraźnego fałszerstwa, główny komisarz wyborczy, jak się dowiadujemy, przedstawi na dzisiejszym posiedzeniu komisji stan rzeczy, dotyczący się obydwu wspomnianych list, poczem zgłosi wniosek w myśl 54 art. ordynacji wyborczej

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Lyktator Hiszpanji w roli torreadora. Tragiczny koniec walki.

Jedno z pism hiszpańskich ogłosiło niedawno wspomnienia głośnego torreadora Francis'a Romero'a, zawierające niejedną ciekawą historyjkę. O ile damy wiarę opowiadaniom, to nawet wszechmocny hiszpański dyktator, Primo de Rivera wystąpił raz na arenie, jako torreador.

Przed kilku laty, w Barcelonie odbyć się miały uroczyste walki byków, na które zaproszono dzisiejszego dyktatora, jako gościa honorowego i prezydenta areny. Skończyły się ceremonje, defilady uczestników i czekano na zjawienie się torreadora. Ten w ostatniej chwili uległ wstrząsowi nerwów i wzbraniał się wystąpić do walki z bykiem. Podczas, gdy koledzy namawiali go do wystąpienia, przybył wysłannik prezydenta areny i oświadczył:

— Prezydent chce wiedzieć, dlaczego torreador nie wychodzi? Byk czeka na przeciwnika swego. Torreador siedział w kącie pokoju i płakał z rozpacz. Rzuciwszy na niefortunne pogardliwe spojrzenie, wysłannik wrócił do loży prezydenta. Po chwili przybył sam Primo de Rivera, spojrzał na siedzącego w kącie, zdjął z siebie mundur i ubrał się w kostjum torreadora. Gdy tak ubrany pokazał się na arenie, widzowie powitali go huraganowymi oklaskami. Przyjaciele Prima z niemalą obawą śledzili przebieg walki groźnej. Przyszły dyktator wykazał się, jako doskonały zapaśnik, zachwycając wszystkich siłą i przytomnością umysłu. Po chwili byk trafiony celnym uderzeniem szpady zarył pysk w piasku areny i skończył. Entuzjazm tłumów nie miał granic. Dziś jeszcze oglądać można trofeę tej walki w postaci obciętych uszów byka w pokoju dyktatora, w ministerjum wojny w Madrycie.

Niemniej charakterystyczna dla hiszpańskiego pojęcia honoru jest następująca historyjka: Podczas walk byków, urządzonych przed laty na cześć króla wystąpił słynny Vincente Gorgito, popularnie zwany królem torreadorów. W czasie tym Gorgito był

w najlepszej formie, lecz pokonać miał jednego z najgroźniejszych byków Hiszpanji. W chwili, gdy chciał szpadę wbić w kark rozjuszonego byka, ten niespodziewanie podskoczył i rzucił torreadora w powietrze. Gorgito spadł na wpół przytomny na arenę i byłby stał się ofiarą śmiertelnych rogów zwierza, gdyby w ostatniej chwili celny strzał rewolwerowy z jednej z łóż nie położył byka. Kilka chwil panowała śmiertelna cisza, potem rozległy się krzyki i gwizdy. Według reguł i tradycji hiszpańskich nie godzi się, aby ktoś z widzów mieszał się do walki. Policja na miejscu wszczęła śledztwo, gdyż nawet król dał wyraz swemu niezadowolaniu. Niezwykle piękna kobieta, kochan-

ka Gorgita strzeliła do byka, aby uratować życie swego ukochanego. Oddział żołnierzy z trudem uchronił nieszczęśliwą przed zemstą rozszalałych tłumów, którym przekroczenie reguł walki wydawało się groźniejszym narzutem od morderstwa. Kobietę zabrano na komendę i zwolniono dopiero następnego dnia. Gdy rozpoznano ją na ulicy obrzucono ją kamieniami tak poważnie, że wskutek odniesionych ran zmarła po kilku dniach. Gdy Gorgito dowiedział się o tragicznej śmierci swej ukochanej udał się bez broni do stajni, w której znajdowały się byki, przeznaczone do walk. Następnego ranka odnalazł na ciele jego zniekształcone do niepoznania,

W matni sprzecznych uczuć.

TRAGICZNY KONIEC SZALONEJ MIŁOŚCI

Wielkie wrażenie w Konstantynopolu czyni proces słynnego ongiś z elegancji i bogactwa Osmana beja, kapitana gwardji sultanskiej i syna magnata tureckiego, Ragiba Paszy.

Osman bej popełnił morderstwo, o czym donosił już w swoim czasie „Kurjer Czerwony”, — sztyletując 22-letnią żydowską dziewczynę nazwiskiem Ela. Niego za to iż nie chciała zostać jego żoną.

Gorącą i pełną awanturniczych momentów była miłość wykwinatego oficera do pięknej żydówki, która zrezygnowała z świetnej partji jedynie dlatego, iż nie godziło się jej brać człowieka innej wiary, za małżonka.

Osman bej używał wszelkich sposobów, aby pokonać uprzedzenia religijne swej ukochanej.

Targany szalonym uczuciem, uplanował porwać dziewczynę, uwięzić ją w pusty-

nię arabską i osiedlić się na dalekiej jakiejś oazie. Wszystko już było przygotowane do podróży, ale w ostatniej chwili sumienie raższyło Turka.

Przecież Ela była tak delikatna, iż nie zniosłaby skwaru pustyni. Więc zapowiedział, że wyrzeknie się proroka i przyjmie wiarę jej ojców.

Dumna patryjuszka żydowska nie zgodziła się jednak nawet na ten warunek i jakby na urągawisko zaręczyła się z pewnym nauczycielem gimnazjalnym. Wtedy szal z zemsty opanował Osmana beja i dopuścił się zbrodni. A potem z rozpacz zapadł w ciężką chorobę.

Na ławie oskarżonych nie zasiadł buńczuczny zawadziak, palający namiętnością i rwący się do życia, lecz wynędzniały, chory człowiek, który boleśnie się uśmiechał i z uporem manjaka powtarza — niczego już więcej nie pragnę, tylko śmierci!

E. N. KRASNOW.

76)

Tanni.

Na dole w dolinach drzewa były zielone, na jabłoniach wisiały ciężkie, duże, ru miane werniejskie jabłka, żółty, spalony step i piaski pustyni omdlewały pod gorącymi promieniami słońca. Tam rozpoczynała się najlepsza pora roku, środkowo-azjatycka jesień, trwająca do grudnia.

Zmieciono śnieg z werandy, przeniesiono jadalnię do gabinetu, zapalono w piecach urządzone się po zimowemu. Pierwsze go zaraz dnia Iwan Pawłowicz spróbował przypomnieć Tanni o tem, co dała mu dziewczyna-wilk. Był cichy wieczór. Herbata była wypita. Samowar śpiewał o Rosji, o Donie, o zimownikach zadońskich stepów, o Petersburgu i teatrach. Nie wiadomo było, o czym mianowicie śpiewał, lecz macił w la- dnej główce, pochylonej na piersi, odkrytej welnianą bluzką, a oczy z pod ciemnych rzęs patrzyły uparcie na próżną filiżankę. W tym wzroku i pochyleniu głowy, w ci- chym smutku młodej duszy, tyle było ko- ścień, dziewczęcości, kochania i miłości, że

Iwan Pawłowicz postanowił spróbować i napomknąć, tylko napomknąć o tem, co go męczyło.

— Tanni — rzekł cicho — czy dobrze się pani czuła wczoraj na kirgizkiej bajdze?

Podniosła głowę. Ciemne oczy, o du- zych źrenicach, wydawały się prawie czar- ne. Jakaś mgła je przysłoniła. Nie odrzu- zerwała swą zadumę. Przypomniała sobie i na nowo przeżywała swe zwycięstwo, a blask zadowolenia zatlił się w jej oczach.

— Ach! Dziwnie było dobrze! Takie przedstawienie jest piękniejsze od wszelkie- go teatru — wykrzyknęła.

— I podobała się pani ta kirgizka zaba- wa... dziewczyna-wilk?

Spoważniała. Mała zmarszczka legła między ciemnymi brwiami, zabawnie je mar- sząc i nadając twarzy dziecinny wyraz. Należało się powstrzymać i nie ciągnąć da- lej, ale Iwana Pawłowicza, jakby coś pchało naprzód i naprzód.

— Pani wie, że u kirgizów jest to za- bawa weselna...

— Czy tak — odrzekła niechętnie.

— Wszystko jest naprzód umówione — coraz bardziej się wikłając mówił, nie ba-

cząc na jej chłód — łapie dziewczynę zwy- kle jej narzeczony i wybraniec jej serca.

— Doprawdy? — już lodowatym gło- sem wymówiła, kładąc ręce na stół, jakby miała wstać.

Nie widział nic i słodkim głosem, tak nie odpowiadającym jego silnej postaci, cią- gnął dalej:

— Wszakże pani w tę grę grała?

— Tak, grałam i oż z tego?

— Pani na serjo grała?

— Widział pan sam, jak uderzyłam Aniczkowa i tego cherubina, adjutanta, miej- scowego zjadacza serc.

— Nie, Tanni... a co do mnie? — bla- gał.

— Skorzystał pan z chwilowego opo- wienia i nieuwagi. Byłam zmęczona.

— Tanni! więc to było... nie na serjo!

Twarz jej nagle okryła się purpurą wstydu i gniewu. Krew uderzyła do skroni, do czoła, małe uszki stały się pasowe. Bu- rza się rozpętała. Ciemne oczy gwałtownie błyskawice.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Zmienione rozporządzenie o cłach maksymalnych Wejdzie w życie z dniem 1 lutego.

W jednym z najbliższych nr-ów „Dziennika Ustaw” będzie ogłoszone nowe rozporządzenie w sprawie cel maksymalnych. Rozporządzenie to zmienia treść obecnie obowiązującego w tym duchu, że zastosowanie cel maksymalnych będzie mogło być zawieszane również w stosunku do tych państw, które nawiązały z Polską stosunki handlowe. Przeto od dnia 1 lutego r. b. cła maksymalne będą zastosowane tylko do towarów, pochodzących z krajów, które: 1) nie zawarły układu handlowego z Polską i gorzej traktują import towarów polskich, niż import z innych krajów, 2) nie nawiązały rokowań handlowych z Polską.

Nowe rozporządzenie zawiera również pewne przepisy wykonawcze.

Poniżej podajemy tekst nowego rozporządzenia.

Zasadnicze artykuły projektu brzmią:

Ustanawia się maksymalne przywozowe stawki celne wyższe o 100 proc. od stawek celnych ustalonych w taryfie celnej z dn. 26 czerwca 1924 r. (Dz. U.R.P. Nr. 54 poz. 340) w brzmieniu każdorazem obowiązującym.

Ustanawia się maksymalne przywozowe stawki celne na następujące towary wolne od cła w powołanej taryfie celnej (cło od 100 kg.):

Zboże w ziarnie i strączkowe:

1) zboże w ziarnie: a) żyto, jęczmień, owies 6 zł., b) pszenica 15 zł. c) tatarska gryka, proso, kukurydza 4 zł., d) koński ząb bez cła. 2) strączkowe: a) groch, soczewica, bób peluszką, wyka, seradela, bobik 3 zł., b) fasola 7 zł. c) łubin bez cła.

Warzywa i okopowe: 1) świeże: c) kapusta głowiasta. II) przywożona w okresie od 16.7 do 31.5 — 5 zł.

Zwierzęta, ptactwo, owady, płazy: 3) bydło rogate: c) cielęta, od sztuki 15 zł., 4) owce i barany, od sztuki 15 zł.

Maksymalne przywozowe stawki celne stosuje się do towarów, które pochodzą z krajów, nie mających z Polską uregulowanych stosunków handlowych, o ile w krajach tych towary, pochodzące z polskiego obszaru celnego, traktowane są przy przywozie gorzej, aniżeli towary innych państw, lub popierany jest wywóz towarów do polskiego obszaru celnego zapomocą premii.

Zastosowanie maksymalnych przywozowych stawek celnych do towarów pochodzących z krajów, z którymi nawiązane są rokowania o zawarcie układów handlowych, może być zawieszane na określony czas.

Towar taki winien być zaświadczony co do pochodzenia przez izbę handlową lub inny organ, względnie związek gospodarczy, upoważniony do wystawiania świadectw pochodzenia, a nadto o ile chodzi o towary wymienione w załączniku do niniejszego paragrafu winien być zapatrzony w wizę polskiego urzędu zagranicznego. Jeżeli chodzi o towary korzystające z celnych zwolnień konwencyjnych, wystarczy cer-

tyfikat pochodzenia (certificat d'origine).

Towary nie zaopatrzony ani w świadectwo pochodzenia, ani w inne wspomniane powyżej dokumenty podlegają maksymalnym przywozowym stawkom celnym, niezależnie od zastosowania postanowień

art. 15 rozdz. IV rozporządzenia o taryfie celnej w brzmieniu nadanem przez rozporządzenie z dn. 14 lipca 1926 r.

W ruchu podróźnych i w małym ruchu granicznym nie będą wymagane dowody pochodzenia.

Budżet Funduszu Bezrobocia na rok 1928

PRZEWIDYWANA NADWYŻKA BUDŻETOWA WYNIESIE 25 MILJONÓW ZŁ.

Preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na rok 1928, dzięki usprawnieniu administracji i obostrzeniu kontroli nad zakładami pracy, oraz energicznemu ściąganiu składek ubezpieczeniowych, przewiduje dalszy znaczny wzrost wpływów, i co zatem idzie — dalsze rozszerzenie zakresu akcji pomocy na wypadek bezrobocia dla pracowników umysłowych i fizycznych. W związku z przedłużeniem przez p. ministra pracy i opieki społecznej do dnia 3 grudnia 1928 r. mocy obowiązującej ustawy, dotyczącej zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, pracowników umysłowych, uwzględniono też w preliminarzu sumy niezbędne do prowadzenia tej akcji, aby przypadkiem sprawa zabezpieczenia pracowników umysłowych nie ucierpiała w okresie przejmowania odpowiednich czynności przez nowopowstające zakłady ubezpieczeń.

Przy opracowaniu preliminarza, dyrekcja Funduszu Bezrobocia wychodziła z założenia, że warunki gospodarcze w państwie nie będą w roku 1928 mniej korzystne, niż w roku ubiegłym i przyjęła za podstawę dane cyfrowe, zebrane w ciągu 1927 r. Według obliczeń dyrekcji z zasiłków z tytułu akcji ustawowej dla robotników korzystał będzie przeciętnie około 25,000 bezrobotnych miesięcznie, z tytułu zaś państwowej akcji pomocy doraźnej (w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia) około 30,000 bezrobotnych miesięcznie. Przeciętny odsetek bezrobotnych, mając na względzie dalszą poprawę sytuacji gospodarczej kraju, według obliczeń dyrekcji Funduszu Bezrobocia wahać się będzie w granicach około 2.5% ogólnej liczby zabezpieczonych,

przeciętna zaś liczba zabezpieczonych wynosić będzie około 950,000 robotników i około 90,000 pracowników umysłowych.

Przeciętny zarobek dzienny dla robotników określono na 4.50 zł., przeciętny zaś zasiłek na 40% tej sumy, 1.80. zł.

Ogólna przewidywana suma wpływów wynosi w preliminarzu 73,195,500 zł., czyli o 23,069,550 zł. więcej; niż w roku ubiegłym, ogólna zaś suma przewidywanych wydatków wynosi 47,978,175 zł. czyli 5,055,205 zł. więcej niż w roku ubiegłym. Przewidywana nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosić będzie zatem 25,217,325 zł., podczas, gdy roku ubiegłym wynosiła zaledwie 7,202,980 zł. W wydatkach preliminarz przewiduje między innymi: 824,355 zł. na koszty administracyjne, 1,300,000 zł. na prowizję instytucjom zastępczym, 150,000 zł. na koszty kontroli bezrobotnych i zakładów pracy, oraz 1) na świadczenia ustawowe; 1,800,000 zł. dla pracowników umysłowych i 16,475,000 zł. dla robotników, 2) na świadczenia doraźne: 4,704,000 zł. dla pracowników umysłowych 19,710,000 zł. dla robotników. Ogólna suma przewidywanych wydatków na świadczenia ustawowe i doraźne dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych wynosi 42,689,000 złotych. Pozostała nadwyżka nad wydatkami obrócona będzie na fundusz rezerwowy. Pozycja 150,000 zł. na koszty kontroli bezrobotnych i zakładów pracy konieczna jest dla prowadzenia kontroli nad pracodawcami, uchylającymi się od spełnienia obowiązku zabezpieczenia pracowników, oraz nad bezrobotnymi, nieuprawnionymi do pobierania świadczeń.

Na rynkach towarowych.

ZAPOTRZEBOWANIE MATERJAŁÓW WELNIANYCH.

W styczniu konjunktura na wszystkich krajowych rynkach wełnianych osiągnęła poprawę. W Łodzi daje się zauważyć zwiększone zapotrzebowanie, zwłaszcza ze strony kupców kresowych, którzy nabywają przeważnie towary letnie, jak kamgarny towary jasne na ubrania sportowe, etc. Prócz tego idą dość dobrze materiały całoroczne. Hurtownicy uważają, że właściwy sezon letni rozpocznie się z początkiem lutego. Fabryki, oraz hurtownicy sprzedają towary na dogodnych warunkach. Obowiązują prawie we wszystkich firmach kredyty wekslowe od 3 do 5 a nawet 8 miesięcy. Dzięki otwarciu przez Bank Polski kredytów lombardowych, przyjmują fabryki bez wię-

szych trudności weksle 6-10 miesięczne. Na bielskim rynku materiałów wełnianych sezon w całej pełni. Agenci przywieźli poważne zamówienia zagraniczne. Rynek wewnętrzny będzie w sezonie letnim według przewidywań fabrykantów również bardzo dobrym odbiorcą. W fabrykach warunki płatności są łżejsze. Towar sprzedawany jest prawie wyłącznie na kredyt do 4 miesięcy. Wypłacalność dobra. W przemyśle białostockim panował w grudniu dotkliwy zastój, zwłaszcza w fabrykach średnich i mniejszych. Zakłady większe, mając dostateczne kapitały obrotowe, pracowały na skład. W drugiej połowie stycznia jednak sytuacja się poprawiła. Obecnie wszystkie zakłady pracują.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 26 stycznia — Polkarpa.

TEATR.

Teatr Miejski: „Aby żyć”

Teatr Popularny: „Krysia Leśniczanka”

WIDOWISKA.

Casino: — „Mogła Nieznanego Żołnierza”

Splendid: — „Casanova”

Gong — Szal z Genewy.

Udeon: — „Gracz w szachy”

Czary: — „Pod osłoną nocy”

Grand Kino — Szatańska Syrena.

Coiso — Tymber.

Mewa — Ulubienica Przedmieść.

Kin. Oświatowy: „Zew morza”

L. omi Ludowy: — „Znak Zorzy”

Wiadomości bieżące.

Konfiskata.

Wczoraj po południu z rozkazu Komisarjatu rządu na m. Łódź skonfiskowano gazetę „Express Wieczorny Ilustrowany”.

Policja konfiskowała gazetę w kioskach i u roznosicieli wydając im pokwitowania na odebrane egzemplarze.

Konfiskata dokonana została ze względu na ciągle wiadomości w sprawie zbrodni rza Kazimierza Rydzewskiego, starające się oczyścić go z współudziału w zbrodni.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

NOMINACJE W HARCERSTWIE.

Naczelne władze Związku Harcerskiego Polskiego zamianowały p. Jeremiego Sliwińskiego Komendantem Chorągwi Łódź.

P. Sliwiński, obowiązki komendanta chorągwi pełnił już od grudnia r. ub.

Do czasu objęcia Komendy Chorągwi przez p. Sliwińskiego — pracą kierował p. A. Olbromski, który przeszedł do Zarządu Oddziału na stanowisko viceprzewodniczącego tegoż.

Z T-WA KULTURY KATOLICKIEJ.

Sekcja Studjów Katolickich urządza dnia 27 stycznia, o godz. 8.30 w sali Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej I. 111 posiedzenie naukowo-dyskusyjne na temat: „O zjednoczenie Kościołów”.

Referuje J. E. Ks. Bisk. Dr. Tomczak.

ZE ZW. PRAC. POCZT I TELEGR.

Staraniem Koła Miejskiego w Łodzi Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej, odbędzie się dnia 1 lutego rb. w sali „Sokoła” przy ul. Nawrot 23, Zabawa Taneczna poprzedzona częścią koncertową. Początek o godz. 21. ej.

ODCZYTY.

EMIGRACJA POLSKA WE FRANCJI.

„W piątek dnia 27 stycznia r. b. o g. 8—ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. Dr. St. Lewicki, dyrektor biura Tow. Krajoznawczego w Warszawie p. t. „Emigracja Polska we Francji” oraz wrażenia i przeżycia prelegenta z podróży po Francji.

Odczyt ilustrowany będzie licznymi przezroczami

Czy majstrowie są pracownikami umysłowymi

PROTEST MAJSTRÓW FABRYCZNYCH PRZECIWKO KLASYFIKOWANIU ICH JAKO PRAC. FIZYCZNYCH.

W swoim czasie majstrowie fabryczni prowadzili dłuższą walkę z przemysłowcami o zapewnienie im prawa trzymiesięcznego wypowiedzenia, urlopów itp. jako pracowników umysłowych. W większości w sprawach sądowych majstrowie wygrywali, gdyż sądy stały na stanowisku, że majstrowie są pracownikami umysłowymi.

Obecnie gdy weszła w życie ustawa o zabezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, przemysłowcy znów podjęli akcję celem wyeliminowania z pod działania ustawy majstrów, jako pracowników fizycznych, i opierają się na orzeczeniu jednego z inspektorów pracy warszawskich, który tylko nadmajstrów uznał za pracowników umysłowych.

W związku z powyższym, kierownik łódzkiego związku majstrów fabrycznych udał się do Warszawy, gdzie na audjencji w ministerstwie pracy przedstawił całokształt zatargu, prosząc o interwencję, celem uniknięcia przykrych konsekwencji walki z przemysłowcami. W złożonym memorjale, majstrowie wskazują, że praca majstra nie polega na wysiłku mięśni i efekcie tego wysiłku, zaś doświadczenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wyraźnie zaznacza, że za pracowników umysłowych uważa się osoby spełniające czynności nadzorcze majstrów itp.

Na niedzielę majstrowie zwołują nadzwyczajne walne zebranie swych członków i sprawa powyższa będzie przedmiotem narady.

W dobie rozkwitu cywilizacji.

Ofiary guseł i zabobonów.

JAK 2 CYGANKI WYLUDZIŁY OD MAŁŻONKÓW IMIELIŃSKICH 168 ZŁ.

W dniu wczorajszym do XII komisarijatu P. P. w Łodzi zgłosili się nieiący małżonkowie Imielińscy zamieszkali przy ulicy Kątnej 36 i zameldowali że zostali okradzeni przez dwie cyganki z pieniędzy w kwocie 168 zł. Na skutek zameldowania komisariat XII nadał telefonogramy do wszystkich pozostałych komisariatów łódzkich, podając rysopis cyganek. Wkrótce cyganki zostały aresztowane na ulicy. Jak się okazało były to 45-letnia Marja Cybulska i 16-letnia Weronika Mory. Ta ostatnia miała przy sobie jednoroczne dziecko. Przeprowadzona rewizja osobista nie ujawniła przy cygankach żadnych pieniędzy. I dopiero gdy zrewidowano dziecko stwierdzono, iż ma na szyjce zawieszony woreczek. W woreczku tym znajdowała się większa suma pieniędzy, której pochodzenia cyganki nie umiały wyjaśnić.

Zapytane czy okradły Imielińskich kategorycznie zaprzeczyły, wyjaśniając natomiast, że Imielińscy wręczyli im 168 zł. dobrowolnie jako wynagrodzenie za wróżbę. I wówczas Imielińscy złożyli następujące wyjaśnienie. Usłyszawszy na podwórzu na-

wolowania cyganek, wyrażających gotowość powrócenia za 1 złoty przywołał je na górę. Cyganki wróżyły im, że ktoś pozbawił ich szczęścia. Wyraziły gotowość wyjawienia im, kto jest rabusiem tego szczęścia za 10 zł. Gdy otrzymały żadaną kwotę poleciły dać sobie jajko kupione u żyda, które przewiązały chusteczką, położyły na ziemi i kłamały Imielińskiemu przygnieść je nogą. Gdy uczynił to, chusteczkę rozwiązały i wówczas okazało się, że w jajku był czarny włos. Wówczas jedna z cyganek oświadczyła Imielińskiemu, iż ten, który pozbawił go szczęścia jest brunetem.

Starsza cyganka ofiarowała się odwrócić nieszczęście od domu Imielińskich, lecz oświadczyła, że uczyni to wówczas, gdy zostaną jej wręczone wszystkie znajdujące się w mieszkaniu pieniądze. Naiwni ludźmi wręczyli cygankom 168 zł. po otrzymaniu cyganki oznajmiły, że udają się na podwórze by się pomodlić i że po skończonej modlitwie wrócą. Rzecz prosta, że już więcej nie wróciły. Obydwie osadzone zostały w więzieniu śledczym przy ulicy Kopernika. (p)

Tak wcześnie zniechęcają się do życia.

EPIDEMICZNE SAMOBÓJSTWA WSRÓD MŁODZIEŻY.

Zamieszkały przy ulicy Składowej 17, 21-letni Stefan Matecki cierpiał od pewnego czasu na rozstrój nerwowy, który stał się przyczyną manji samobójczej. W dniu wczorajszym Matecki podczas nieobecności domowników wychylił większą dozę jodyny. Do jęczącego z bólu zawezwali sąsiedzi pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłakaniu żeladka przewiózł desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Również w dniu wczorajszym zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej, 31 Stefan Skórzewski popełnił zamach samobójczy

przez napicie się większej ilości kwasu solnego. Zawezwany lekarz pogotowia K. Chorzych po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Przy ulicy Brzezińskiej 32 w mieszkaniu własnym usiłowała popełnić samobójstwo zamieszkała tamże 16-letnia Bolesława Tomaszewiczówna. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłakaniu żeladka desperatce, pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku młodego dziewczęcia nie ustalono. (p)

ZABAWY I WIDOWISKA

ZABAWA W ZWIĄZKU BYŁYCH
WOJSKOWYCH.

W sobotę, dn. 28 stycznia odbędzie się wielka zabawa taneczna w sali przy ul. Zeromskiego 74-6. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

BAL MASKOWY „PICCADILLY”.

W sobotę 28 bm. o godz. 10-30 rozpocznie się w sali Filharmonji wielki Bal Maskowy „Piccadilly”, z udziałem 2-u orkiestr.

Dochód osiągnięty z balu przeznaczony będzie na rzecz Ewangelickiego Domu Sierot i Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

Bilety wcześniej nabywać można w skł. apt. p. Dzięła (Piotrkowska 157) w f-mie „Rudolf Ziegler” (Wschodnia 32), oraz w cukierniach: Piątkowskiego (Nawrot 106 Piotrkowskiej) i „Eryk” (6-go Sierpnia róg Piotrkowskiej).

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po cenach popularnych wesoła komedjo-satyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć”. Początek o godz. 8.30. Pozostałe bilety po cenach popularnych od 10 r. w Cukierni Gostomskiego.

Jutro, piątek, raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym po raz 41-szy — „Kredowe Koło”. Ceny popularne. Sobota o godzinie 4 popołudniu po raz przedostatni przed zejściem z afisza dramat egzotyczny M. Lengyel'a „Tajfun” z J. Boneckim w popisowej roli japończyka Tokeramio. Wieczorem premiera wesołej, ekscentrycznej komedji amerykańskiej L. Johnsona „Fenomenalna umowa” z K. Lubieńską.

TEATR KAMERALNY.

Daje dziś oraz w niedzielę popołudniu ostatnie dwa powtórzenia pięknego dramatu Stan. Przybyszewskiego „Śnieg” z Karoliną Lubieńską, Horecką, Brodniewiczem i Szpakiewiczem. Ceny niższe (od 1 zł. do 6 zł.) Futro piątek, wznowienie niegranego od

Feljeton.

„Gracz w szachy”

Propaganda czy ośmieszanie Polski?

W jednym z kin miejscowych wystawiono patriotyczną sztukę p. t. „Gracz w szachy” realizowaną częściowo w Polsce przy wybitnej pomocy Min. Spr. Wojskowych.

Gdyby nie ta ostatnia okoliczność nie zabieralibyśmy głosu: tyle przecież wyświetała się nonsensów celem wywołania wilgoci pod szalami u sentymentalnych dziewcz (metafora poetyczna Przep. Red.) że jeden więcej „Gracz” „Tracz” czy inny Straszliwy zbójca — nie powinny by już zbytnio zwracać uwagi krytyka.

Ala o ile polskie Min. Spr. Wojskowych angażuje się w tą sprawę, powinno by przynajmniej zainteresować się dla jakiego celu „wypożyczyło” kilka szwadronów kawalerji, i czy przynajmniej Polska będzie tam tak przedstawiona, jak tego jej interes wymaga. Rzecz się dzieje za czasów panowania

ZA PODSTAWĘ BRANE JEST KOMORNE Z CZERWCĄ 1914 R.

Władze skarbowe wyjaśniły, że podstawa wymiaru podatku od lokali stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 r. według ustawy o ochronie lokatorów. Przepisy art. 7 Ustawy nie zmieniają zasady obliczenia podatku od kwot komornego płaconego w czerwcu 1914 r., które jest podstawą do wymiaru podatku od przychodu brutto, a nie netto.

Wobec powyższego nie mogą być przy wymiarze podatku od lokali potrącaną od komornego brutto z czerwca 1914 r. świadczenia, uboczne, lub wydatki właściciela domu. Natomiast opłaty dodatkowe, za świadczenia, o których mowa w art. 8 ustawy nie mogą być brane za podstawę wymiaru podatku od lokali, jako odmiennie traktowane przez ustawodawcę. (bip)

Ryby „ulotniły się” ze stawu
w Helenowie.

ZŁODZIEJE WYŁOWILI 600 KLG. RYB.

Jak wiadomo staw w Helenowie jest obficie zarybiony. Z nastaniem okresu zimowego ryby umieszczane są w specjalnie skonstruowanych pod wodą skrzyniach, gdzie przebywają aż do wiosny. Skrzynie takie są wysokie i widoczne nad powierzchnią stawu. W dniu wczorajszym dozorca parku stwierdzili ze zdumieniem, że skrzynie znik-

nęły. Jak się okazało w nocy niewykryci do tychczas sprawcy wydobyli je ze stawu i uwieźli. Ogółem skradzionych zostało 600 klg. ryb ogólnej wartości 22500 zł. Powiadomione o niezwyklej kradzieży władze policyjne wwdrożyły energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawców. (p)

Handlarze żywym towarem nie grasują
w Łodzi.

„TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PIĘKNEGO DZIEWCZĘCIA” JUŻ SIĘ WYJAŚNIŁO

W związku z wiadomością, która ukazała się w „Rozwoju” z dnia 19 bm. p. tyt. „W sidłach handlarzy żywym towarem?” dowiadujemy się że p. Franciszka Felisiakówna zamieszkała przy ul. Szosa Pabjanicka

18 nie uciekła z domu, ani też nie została porwana, lecz z wiedzą rodziny wyjechała do Warszawy. Również nieścista jest wersja iż „ucieczka” odbyła się w przeddzień ślubu z porucznikiem artylerji.

dłuższego czasu dramatu tołstojowskiego „Sołnata Kieutzerowska”. Ceny niższe. Sobota premiera (w Teatrze Kameralnym) przemiej, pogodnej komedji w 3 aktach H. Mannersa „Najdroższa moja Peg”

PREMJERA W „GONGU”

Dziś wielka premiera 10 programu z udziałem występującej gościnnie artystki teatrów paryskich Larisy Alexja oraz p. p. Jaskówny, Talarico, Runowieckiej, Balcia Kamińskiego, Laskowskiego, Nowosielskiego

Sielańskiego, Skoniecznego i zespołu baletowego, który już powrócił z urlopu z primbal. Soboltówną i baletmistrzem Wojnarem na czele. Na program złożył się szereg znanych autorów z dr. Pietraszkim, red. Romem, Starskim, Wlastem i Nelem na czele. Efektowne dekoracje przygotował artysty na bruku łódzkim w interpretacji znanych na bruku łódzkim w interpretacji znanych art. mal. Dobrzyńskiego, które będą śpiewać i pisać na scenie.

carowej Katarzyny Wielkiej.

W Wilnie mieszka niejaki Bolesław hr. Raszyński, troglodyta z wyglądu, ciężki matol z urodzenia, z którego pewien fabrykant perfum obecnie sui generis powieściopisarz mianuje patriotą polskim.

Bo oto jak wyobrażają sobie nasi rozkoszni sojusznicy z nad Sekwany polskiego bohatera narodowego. Duże wylupiate oczy, włosy zaplecione w cztery warkoczyki, coś pośredniego między Siouksem z Arizony a do brze urzędnym kozakiem, w kostjumie wypożyczonym od koniuszego z gorszego prowincjonalnego cyrku — który ma akurat tyle wspólnego z owymi ezasy, co autor scenariusza z historją Polski. Ten ci to twór zoologiczny ma b. przystojną siostrę przyrodnią, wizerunek której na chorągwiach kościelnych obnosi „lud” wileński po ulicach miasta, jako pierwszej wody patriotkę i wogóle świętą, — walczącą o wolność ludu z zleniawidzonymi moskalami.

Ta straszna walka z ciemiężcami tej o to świętobliwej kobiety odbywa się wyłącznie w ludzkiej, tudzież w ustronnych alejach par-

ku, gdzie urodziwa przedstawicielka patriotyizmu polskiego obcałowuje się con amore z rosyjskim oficerem Szczerbakowem.

Opiekunem Bolesława i jego siostry jest Niemiec z Wiednia radca Kempelen będący zarazem najlepszym patriotą polskim bo kiedy uroczą ta „patriotka” usiłuje się wszelkimi sposobami „poślizgnąć” ze Szczerbakowem, radca Kempelen chwytą ją w ostatniej chwili za spódnicę, wołając:

— Pamiętaj, że jesteś Polką!

Ten to zacny „hofrath” urządza sobie panoptikum z figur wojskowych i jest wprost zakochany w takowych — z pewnym melanżolijnym odcieniem fetyszyzmu.

Hrabia Bolesław jest dowódcą mieszanego pułku polsko-rosyjskiego (sic!) gdzie głównym zajęciem żołnierzy i oficerów są ciągłe pijatyki, bijatyki, w rezultacie czego (i) w Wilnie wybucha powstanie. Lud wileński jest bardzo sympatyczny — nie ma tam ani jednego żyda, a z powierzchowności przypomina on procesję prawosławną na święto Jordanu lub Matejkowski obraz „Batory pod Pskowem”. Powstańcy, jak to zwyczajają, prze-

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych w wykonaniu całego zespołu sił wokalnych teatru najpiękniejsza z operetek „Kryśka Leśniczanka”.

TEATR W SALI GEYERA

Teatr Popularny wystawia w sali Geyera w nadchodzącą sobotę i niedzielę piękny i efektowny melodramat w 6.ciu aktach p. t. „Wiarusy Sztandarów Francji”.

KONCERT VASA PRIHODA.

Dziś odbędzie się zapowiadany koncert genialnego skrzypka Vasa Prihoda, który wywołał w mieście naszym tak wielkie zainteresowanie. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji. Początek koncertu o godz. 8,30 wiecz.

AKADEMICKI LUNA — PARK.

Z Łódzkiego Komitetu Pom. Pol. Młodz. Akadem. komunikują nam, iż imprezy Akademickiego Luna—Parku, cieszące się niesłabnącym powodzeniem w Łodzi zostały na ogólne żądanie publiczności przedłużone do dnia 5 lutego r. b. Ostatnie kilka dni Łódzianki i Łódzianie będą mogli jeszcze zazywać emocyjnej jazdy elektryczną kolejką napowietrzną. Kolejka ta zaskarbiła sobie przedewszystkiem serca wszystkich dzieci, dlatego rodzice winni tłumnie podać na plac in. Dąbrowskiego. Oprócz kolejki czekają tam jeszcze na amatorów rozrywki karuzele, młyn djabelski, huśtawki i t. p. Ceny niższe.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA CZWARTEK DN. 20-go.

Warszawa, 1111 m. — 11,40 i 12,00 Sygnał czasu i komunikaty; 12,05 W rocznicę powstania styczniowego utwory Żeromskiego wypowie art. dram. p. Mieczysław Szpakiewicz. Recytacja zorg. staraniem min. W. R. i O. P.; 12,30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej; 14,40—15,00—16,25 Komunikaty; 16,40 „Kacik dla kobiet”; 17,05 Komunikaty; 17,20 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 17,45 Audycja literacka. Szecherezada z Ma-

PRAWO SĄD.

Koń, który zjada mąkę i pieczęcie skarbowe.

ECHA KONFISKATY 600 WORKÓW MAKI U PIEKARZY ŁÓDZKICH.

Przed niedawnym czasem głośna była w Łodzi sprawa konfiskaty około 600 worków mąki, przeprowadzona u poszczególnych piekarzy łódzkich. Konfiskata ta nastąpiła wskutek tego, iż piekarze wbrew rozporządzenia o wypieku 65 proc. w dalszym ciągu skupowali mąkę jasną i wypiekali chleb pełno-procentowy. Mąka ta została opieczetowana i pozostawiona na miejscu pod opieką jej właścicieli. Sprawy przeciwko piekarzom o nieprzestrzeganie przepisów o wypieku 65 proc. skierowano do sądów pokoju, które obecnie przystępują już do ich rozpatrywania.

W dniu wczorajszym na wokandy jednego z sądów pokoju znalazły się sprawy piekarzy: Szklarza z ulicy Wolborskiej

22 i Olickiego z ulicy Pomorskiej 8. Jak wynika z aktu oskarżenia przeciwko Szklarzowi opieczetowana i pozostawiona pod jego opieką zasekwestrowana mąka po pewnym czasie znikła w tajemniczy sposób. Zaindagowany w tej sprawie przez władze piekarz Szklarz wyjaśnił, że opieczetowana mąka złożona była w stajni, gdzie koń pożarł pieczęcie urzędowe i mąkę.

Wskutek niestawiennictwa na rozprawie sądowe powołanych w charakterze biegłych prezes. związków żydowskich majstrów piekarskich sprawy przeciwko Szklarzowi i Olickiemu zostały odroczone, świadków zaś za niestawiennictwo sąd ukarał grzywną. (p)

Rafael, który się bał wojska.

ZOSTAŁ „NACIĄGNIĘTY” NA 600 DOLARÓW.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego sprawę 25-letniego Hugona Mildnera, 24-letniego Michała Płociennika i 38-letniego Jakóba Icka Grinberga, oskarżonych o wyłudzenie zapomocą oszukańczych zabiegów kwoty 600 dolarów i przywłaszczenie tychże na szkodę Rafaela Szczucinera, który za te pieniądze chciał się uwolnić od służby wojskowej.

Na przewodzie sądowym Mildner, Płociennik i Jakób Icek Grinberg, zamieszkały przy ul. Składowej 15, nie przyznali się do winy, jednakże została ona im w zupełności udowodniona zeznaniami świadków. W rezultacie sędzia Illnicz skazał Hugona Mildnera i Michała Płociennika po 1 roku i Jakóba Grinberga zaś na półtora roku więzienia. (p)

dison Square O'Henriego — zradjonizował A. Wodzinowski. Recytacje: Stefan Jaracz; 18,55—19,05 Komunikaty; 19,15 Rozmaitości; 19,35 Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner; 20,30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22,00—22,05—22,20 Komunikaty; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej; 23,30 Komunikaty.

5—TY FORANEK SYMFONICZNY.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 29 stycznia o godz. 12—ej w południe odbędzie się 5—ty Poranek Symfoniczny pod wytrawną batutą Ignacego Neumarka.

Jako solistka wystąpi znakomita skrzypaczka Irena Dubiska i odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Czajkowskiego.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od dłuższego czasu reklamuje się w Łodzi firma „Pogotowie Krawieckie”. Chyba ma Kiersza Żeromskiego 91. Przystępne ceny i rzekomo szybkie wykonanie ściągają liczną klientelę do zakładu, o którym głośzą reklamy, że jest wyposażony w najnowsze urządzenia. Tymczasem wszystko to jest błąd, gdyż oprócz żelazka i szrotki nic innego nie ma w „Pogotowiu Krawieckim” a klientowi oprócz ceny cennikowej dolicza się jeszcze inne koszty za rzeczy niewykonane. Właściciel zakładu p. Chaim Kiersz wyrzkuje w najwyższym stopniu swoich pracowników i zamiast 8 godzin każe im pracować 15 godzin.

Prosimy Sz. P. Redaktora o podanie słów powyższych do wiadomości publicznej.

Milczarek Józef

28 p. Stuz. Kau. 41.

Prokofjew
Lipowa 42

grywają i hrabia Bolesław ranny w obie nogi nie może uciekać skutkiem czego radca Kempelen sam zalewał się łzami a rannego zalewa woskiem i wiezie z Warszawy do Petersburga do carowej Katarzyny, jako automat do gry w szachy.

Inny jaki zwyczajny urwipoleć lub co na jedno wychodzi obywatel Polski — o ile zostałby ranny, poszedłby prosto do szpitala, wyleczył się i bardzo rozumnie zwiął. U nas dla głupiego podpisu na wekslu uciekają gdzie pieprz rośnie, a tu, pan hrabia oskarżony o „crimae majestatis” zasywa się w automat i jedzie kibitką czterdzieści dni i nocny aby wleźć lwu w paszę i grać z carową Katarzyną w szachy! Żeby przynajmniej był on ranny w głowę — byłoby tu jakieś logiczne uzasadnienie — ale postrzelony w nogi i takie niezwykle „patriotyczne” pomysły!

Carowa Katarzyna oczywiście przerzuciła partję szachów i każe — zresztą zupełnie słusznie — automat rozstrzelać. Szkoda tylko, że dopiero w 11-ym akcie, a nie w 1-szym.

W ostatniej jednak chwili do automatu wchodzi wiadomo po co hofratr Kempelen i jego to rozstrzelują, też o 10 aktów

zapóźno.

Trafiony kilkoma kulami w głowę mówi już grubo logicznie, kilkogodzinne kaganie do Wandy — poczem, dzięki Najwyższemu — umiera.

Czarnym charakterem w tej tragedji ponurym zdrajcą jest kapitan Nikolajew, który też marnie ginie, pobiwszy się z manami p. Kempelena, które jak jasno z tego wynika przewyższają go pomysłowością i inteligencją i to nie tylko Nikolajewa ale i autora dramatu. —

Tego rodzaju utwory są dla nas wręcz szkodliwe, zwłaszcza zagranicą, gdzie i nasze charaktery i nasze historyczne walki o wolność są wprost ośmieszane i muszą w każdym inteligentniejszym francuzie budzić współczucie dla tych „półzajców” z nad Wisły.

Jest rzeczą Min. Spr. Wojsk. — dawać pomoc temu lub owemu tow. Kinematograficznemu — ale, na Boga, nie można nie przeczytać scenarjusza który powieścił w zystępie czarnej melancholji autor znający tyle Polskę, co Polska wspomnianego autora. A.S.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr. 2. ■

SKLEPY RZEZNICZE I MASARNIE
Holwek, Ogrodowa 36

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
A. Klim Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO
JUBILERSKI

Jan Placek, Brzezińska 10 tel. 50-17.

PRACOWNIA OBUWIA.

Rięta Leszno 33

A. Spinkiewicz, Piotrkowska 134

SKŁADY OBRAZÓW DEWOCJI:

T. Opieczyński Piotrkowska 261.

SKŁADY APTECZNE:

Radzikowski, Aleksandrowska 56
PIEKARNIE:

Lipiński, Drewnowska 54

Trębiński, Zakątna 35

Ewiah Konstantynowska 84

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrześnieńska 3

SKLEP WYBORÓW TYTONIOWYCH.

Zółtaszek Zgierska 124

CHEMICZNE PRALNIE i FARBIARNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne
Lewiński, Nawrot 38.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Szczygielski, Bazarna 3

Nowakowski, Przędzalniana 42.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

W. Kwiatkowski, Łagiewnicka 48

RESTAURACJE:

Zalewski, Zgierska 39

Biały Bar Konstantynowska 5

FRYZJERZY:

Cywińska, Zgierska 146

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje się i załatwia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 3-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miesiąc w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

w zgubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polakim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

A! A! A! MEBLE Dywany
Łóżka metalowe o
tomany, kozetki, tapczany, klubo-
we fotele, krzesła wiedeńskie, w
dużym wyborze Najtaniej i najle-
piej kupić można za gotówkę i
na raty na bardzo dogodnych wa-
runkach Piotrkowska 116 i pię-
tro front tel. 21-61 u Wł. Romi-
szowskiego 6585-0

Obuwie wykwitne na nadecho-
dzący sezon w wielkim wybo-
rze poleca firma B. Samera i Syn
ul. Nawrot Nr. 19 205-0

Domowa sprzedaż towarów resz-
tek abielnianych Marja Gone-
ra Napiórkowskiego 110 -2

Dębowy kredens, stół, krzesła
otomanę, łóżka, trzono, szafę
gardrobną z lustrem
tanie sprzedam Sienkiewicza 59
m. 42 oficyna I p. II w. 386-1

Warszawianin kupi dom do
20 tysięcy dolarów wiad.
Biuro Prócb ul. Krucza 24
392-1

Sprzedam Zakład Fryzjerski
S z powodu wyjazdu zaraz Skła-
dowa 16 394-3

Kredens dębowy, lustro, zegar,
K obrazy japońskie album, wa-
chlarsze, portjery, biurczko, krze-
sła pluszowe, toaleta do sprze-
dania Sienkiewicza 67 sklep komi-
sowy 598-2

Posady i prace

Szofer-mechanik poszukuje po-
sady od zaraz Oferty wpra-
szom składać do Red. Rozwoju
pod „Szofer”, 358-1

Potrzebny chłopiec na posyłki
P zgłaszać się do Adm. Rozwoju
od 9-10 rano 223-1

Potrzebni chłopcy do praktyk
ślusarskiej Piotrkowska 89
364-1

Ogrodnika poszukuje się Siedle-
cha 1 388-3

Potrzebna podręczna do kapelu-
szy tamże potrzebna kwiatciar-
ka do roboty sztucznych kwiatów
ul. Nawrot № 1-a Magazyn Ka-
peluszy E. Fiedlerowej 396-3

OSTRZEŻENIE.

Dotychczas wiadomości miejskich władz podatkowych, że niepowołane osoby, przedstawiając się za sekwestраторów miejskich, inkasują należności podatkowe. Kilka takich wypadków zanotowano przy skutecznym obecnie doreczeniu nakazów na rok 1928 płatnikom podatku od lokali. Wobec tego, że do przyjmowania kwot z tytułu należności podatkowych na mieście uprawnieni są jedynie sekwestраторzy, zaopatrzeni w urzędowe legitymacje, które na żądanie winny być płatnikowi okazane, Magistrat m. Łodzi ostrzega ogół podatników przed niepowołanymi osobami, inkasującymi omawiane należności i prosi o przekazywanie tych osób, po uprzednim zatrzymaniu, w ręce organów bezpieczeństwa publicznego

Łódź, dnia 21 stycznia 1928 roku

Magistrat m. Łodzi.

Przewodniczący Wydziału podatkowego: (—) L. Kuk
Wiceprezydent (—) Dr. E. Wielński

PRACONIA GORSETÓW

„MARTA“

Piotrkowska 109 front II p.

poleca

Pasy gumowe poszczuplające, Lecznice, Przepuklinowe, Nerkowe.

Paski biodrowe, Biustonosze, staniczki i t. p.
Najnowsze paryskie fasony, wygodne w noszeniu z trwałych materiałów.

Reperacja, przeróbki i pranie gorsetów.



S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Zagubione dokumenty

Fisiak Kacper zagubił książkę
Człkę wojskową wyd. w
P. K. U. Łódź-Powiat 388-3

rena Bieńkowska zagubiła do-
wód osobisty wyd w Łodzi 350-3

Ostrzegamy przed kupnem 3-eh
w ekli in blanko z podpisami
Antoni Filip i Julian Maurer na
sumę 600 złotych wydane Fran-
ciszkowi Góreckiemu ogłaszam
takowych bezwartościowymi
prenumerator F. Holc. 378-3

Wiersz Adolf zagubił kwit na kaw-
ę cję Fiektrowni Łódzkiej
№ 29541 z 7 V. 25 r. na sumę
zł. 80 390-1

Wajskopf Efraim zagubił książ-
kę człkę wojskową wyd w
P. K. U. Łódź, 400-3

Sprzedam sumę hipoteczną

na pierwszy numer 9 ty-
sięcy za 6 tysięcy złotych
Oferty pod „Suma” do ad-
„Rozwoju”, 3648

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 20 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 19 35-miesięcznie — 30—21.